

# Styczeń – Szczodrość lecząca chciwość

*Gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje / Mt 6,21/*

- nadmiernie przywiązanie do posiadania
- skutki zaślepienia chciwością
- chciwość władzy i zaszczytów
- wolność dzielenia się
- cnota szczodrości – umiar między chciwością a rozrzutnością
- szczodrość darów – ZŁOTO, KADZIDŁO i MIRRA
- jałmużna i jej uwarunkowania
- troska o potrzeby wspólnoty Kościoła
- dzielenie się z potrzebującymi
- odpowiedzialność za losy poszkodowanych – KOŚCIÓŁ W POTRZEBIE
- szczodrość czasu, trudu i miejsca
- szczodrość w życiu rodzinnym
- szczodrość obecności w życiu parafii



## Czytania:

**Mt 2,1-12**

<sup>1</sup> Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy <sup>2</sup> i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzeliśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon». <sup>3</sup> Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima. <sup>4</sup> Zebrał więc wszystkich arcykapłanów i uczonych ludu i wypytywał ich, gdzie ma się narodzić Mesjasz. <sup>5</sup> Ci mu odpowiedzieli: «W Betlejem judzkim, bo tak napisał Prorok: <sup>6</sup> A ty, Betlejem, ziemio Judy, nie jesteś zgoła najlichsze spośród głównych miast Judy, albowiem z ciebie wyjdzie władca, który będzie pasterzem ludu mego, Izraela».

<sup>7</sup> Wtedy Herod przywołał potajemnie Mędrców i wypytał ich dokładnie o czas ukazania się gwiazdy. <sup>8</sup> A kierując ich do Betlejem, rzekł: «Udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon». <sup>9</sup> Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. <sup>10</sup> Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali. <sup>11</sup> Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę. <sup>12</sup> A otrzymawszy we śnie nakaz, żeby nie wracali do Heroda, inną drogą udali się do swojej ojczyzny.

**Wj 20,17** „ Nie będziesz pożądał... żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego.”

**Pwt 5, 21** „Nie będziesz pragnął domu swojego bliźniego ani jego pola, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twojego bliźniego. ”

**Koh 5, 9** „Kto kocha się w pieniądzach, pieniądzem się nie nasyci.”

**Syr 10, 10** „Nie ma nic niegodziwszego jak miłować pieniądze; bo taki i duszę swą ma sprzedajną, gdyż w życiu swoim wyrzucił wnętrzności swoje”.

**Łk 8, 36** „Cóż bowiem za korzyść stanowi dla człowieka zyskać świat cały, a swoją duszę uraczyć? ”.

**Łk 6, 24** „Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. ”

**Łk 12, 15-21** „<sup>15</sup> Powiedział też do nich: «Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa [we wszystko], życie jego nie jest zależne od jego mienia». <sup>16</sup> I opowiedział im przypowieść: «Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. <sup>17</sup> I rozważał sam w sobie: Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów. <sup>18</sup> I rzekł: Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe zboże i moje dobra. <sup>19</sup> I powiem sobie: Masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj! <sup>20</sup> Lecz Bóg rzekł do niego: "Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?" <sup>21</sup> Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem». ”

**Mk 10, 21- 22** „Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: „Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!” Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości. ”

**Łk 21, 1-4** „Gdy [Jezus] podniósł oczy, zobaczył, jak bogaci wrzucali swe ofiary do skarbony. Zobaczył też, jak uboga jakaś wdowa wrzuciła tam dwa pieniążki, i rzekł: ”Prawdziwie powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy inni. Wszyscy bowiem wrzucali na ofiarę z tego, co im zbywało; ta zaś z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie. ””



**KKK 1866.** Wady można porządkować według cnót, którym się przeciwstawiają, jak również zestawiać je z grzechami głównymi, wyróżnionymi przez doświadczenie chrześcijańskie za św. Janem Kasjanem i św. Grzegorzem Wielkim. Nazywa się je „głównymi”, ponieważ powodują inne grzechy i inne wady. Są nimi: pycha, chciwość, zazdrość, gniew, nieczystość, łakomstwo, lenistwo lub znużenie duchowe.

**KKK 2536.** Dziesiąte przykazanie zakazuje *chciwości* i pragnienia przywłaszczenia sobie bez umiaru dóbr ziemskich; zabrania nieumiarkowanej *zachłanności*, zrodzonej z pozbawionej miary żądz bogactw i ich potęgi. Zakazuje także pragnienia popełniania niesprawiedliwości, jaka mogłaby przynieść szkodę bliźniemu w jego dobrach doczesnych.

**KKK 2544.** Jezus nakazuje swoim uczniom, by przedkładali Go nad wszystko i nad wszystkich, oraz proponuje im „wyrzeczenie się wszystkiego, co posiadają” (Łk 14, 33), ze względu na Niego i Ewangelię. Na krótko przed swoją męką pokazał im przykład ubogiej wdowy jerozolimskiej, która ze swego niedostatku dała wszystko, co miała na utrzymanie. Wypełnienie oderwania się od bogactw jest konieczne, by wejść do Królestwa niebieskiego.

**KKK 2545** Wszyscy chrześcijanie powinni starać się „należycie kierować swymi uczuciami, aby korzystanie z rzeczy ziemskich i przywiązanie do bogactw wbrew duchowi ewangelicznego ubóstwa nie przeszkodziło im w osiągnięciu doskonałej miłości.” (Sobór Watykański II, konst. *Lumen gentium*,42.)

**KKK 2547.** Pan skarży się na bogaczy, że znajdują swoją pociechę w obfitości dóbr (Łk 6, 24). „Pyszny goni za potęgą ziemską, natomiast ubogi w duchu szuka Królestwa niebieskiego”. Powierzenie się Opatrzności Ojca niebieskiego wyzwala z niepokoju o jutro. Ufność pokładana w Bogu przygotowuje szczęście ubogich. Oni będą widzieć Boga.

*Katechizm Kościoła Katolickiego*, art. 1866,2536,2544, 2545,2547 Pallottinum, Poznań 1994, s.434,568-69.

## Wybrane fragmenty z nauczania Prymasa

### SZKOŁA DZIELENIA SIĘ DARAMI

*„Trzeba się nieustannie modlić o sprawiedliwy ustrój gospodarczy na ziemi, ale równocześnie trzeba rozwijać w sobie wolę dzielenia się posiadanymi dobrami. Trzeba się modlić o chleb powszedni dla wszystkich, ale trzeba także uwrażliwiać siebie na głodnych, nagich i bezdomnych, na wszystkich, którzy są bez dachu nad głową. Jest to może dla nas trudne, bo mamy poczucie „własnego” ładu, które nas utwierdza w przekonaniu, że „to jest moje”. A co moje, to nie twoje. Jakże jesteśmy jeszcze pod tym względem nieustępliwi i bezwzględni. (...) Modlitwa za głodnych może obudzić w nas wolę dzielenia się dobrami posiadanymi. Ta wola ma się stać obyczajem społecznym, obyczajem każdego domostwa i każdego obywatela. Masz wiele, dasz wiele; mało posiadasz – dasz mniej. Powinien to być obyczaj nieodłączny od wszystkich szczegółów życia codziennego. Powinien wywierać wpływ na wszystkie nasze czyny, abyśmy wszędzie szukali sposobności do dzielenia się chlebem, jak człowiek zwykł dzielić się z otoczeniem całą swoją osobowością.*



*Człowiek jest osobą społeczną. Jak słońce wysyła promienie, a ogień ciepło, tak duch ludzki nie da się zamknąć w ciasnych wymiarach ciała; wychodzi on przez oczy, przez usta, przez uśmiech, przez najdrobniejsze odruchy. Jeżeli tak jest w dziedzinie ducha, a więc w dziedzinie najbardziej własnej i osobistej człowieka, to nic dziwnego, że tak jest i w dziedzinie materii. Wszak dłonie ludzkie odruchowo niemal dążą na spotkanie innych dłoni. I nie mogą być puste. Gościnność jest najbardziej naturalnym i pierwotnym odruchem tego dążenia; usposobienie, z jakim człowiek zwykł podejmować swych gości, jest przecież najżywszą radością gospodarza.*

*Stąd tylko jeden krok do wydawania siebie na pokarm dla innych. Uczynił to Chrystus w sposób bosko-ludzki, powodowany najżywszą miłością dla człowieka. W tym czynie jest bezmiar miłości, ale i zachęta do naśladowania; święci pierwszych gmin chrześcijańskich łączyli Uczę eucharystyczną z obdzielaniem się chlebami. Miłość chrześcijańska łatwo uczyni ten krok naprzód ku potrzebującemu bratu. Idealem będzie skierowanie swych dóbr ku takim, którzy nie mogą nam się wywdzięczyc. Udzielajmy bliźnim, nic się w zamian nie spodziewając.*

*Gdy obyczaj łatwego dzielenia się posiadаныmi dobrami wejdzie w krew uczynków codziennych, wytworzy najkorzystniejsze warunki dla społecznego użytkowania. **Dobra, skrzętnie gromadzone dzięki osobistej zaradności, znajdują się zazwyczaj w takiej liczbie, że mogą być udzielane bez uszczerbku. W takiej atmosferze człowiek skąpy, nieużyty, zamknięty, jest raczej zjawiskiem wynaturzonym.***

*(...) Gdy więc stoję w progach własnego ogniska rodzinnego, przy zastawionym stole, ubezpieczony w spożywaniu darów Bożych, muszę pamiętać o tych, którzy nie cieszą się jeszcze dobrodziejstwami ładu społecznego; o tych, którzy żyją w atmosferze bezdomności, bezwłasności, niepewności mienia, dachu nad głową i ludzkich warunków bytowania; o tych, którzy są bez własnego stołu rodzinnego, bez nakrycia, bez łyżki, bez miski, bez własnego miejsca przy stole i w izbie, bez własnego łóżka – w ciągłym niepokoju o byt i spokój progów domowych.*

*(...) Ojciec Niebieski żywi nawet ptaki. Jakoż więc człowiek, żyjący z dłoni Opatrzności, miałby zamknąć serce swoje na wszystkich, którzy żyją w codziennej niedoli, w głodzie i w nędzy? Na dnie mojej łyżki muszę dojrzeć głodne oczy łaknących. W głębi kieszeni muszę wyszukać zawsze coś, co posłuży bratu do zaspokojenia pierwszej potrzeby. W mojej szafie muszę znaleźć zawsze okrycie dla zziębniętych.”*

S. Wyszyński, „Ojciec Nasz...” Rozważania, Paryż 1971, s. 85, 104-105, 107-108

## OWOCE CHCIVOŚCI W GOSPODAROWANIU

*„Prawdą jest, że prawa właściciela są wyłączne, że dobra przeznaczone są przede wszystkim do zaspokojenia jego potrzeb; ale te prawa nie są nieograniczone, gdyż człowiek nie jest bezwzględny panem swych dóbr, a tylko ich włodarzem, a więc z włodarstwa swego, z zarządu i użycia dóbr musi zdać sprawę przed Bogiem. By ustrój gospodarki kapitalistycznej mógł spełnić swe zadania, **domaga się od swych kierowników wielu cnót moralnych.** Żadne bowiem społeczeństwo nie może istnieć bez cnót moralnych, a cóż dopiero cała dziedzina życia gospodarczego.*

*Usilnie potępia Kościół ducha zysku, tworzenie bogactw dla nich samych. Kapitalizm istotę swego całego gospodarstwa zasadzał nie na zaspokojeniu potrzeb ogółu, ale na możliwie największym wzbogaceniu jednostek. Tu tkwi największy jego błąd – zysk postawił za cel gospodarowania. W tym też duchu kapitalizm wychował człowieka. Człowiek rządzący się duchem kapitalistycznym wszystkie kamienie chce w chleb zamienić, cały cel swego życia, prac, trudów widzi w osiągnięciu zysku. W oczach jego upadają wszystkie związki naturalne między ludźmi: wspólnota rodzinna, zawodowa, narodowa, religijna – pozostaje tylko związek*

pieniądza i umowa odpłatna. Człowiek taki ma przywiązanie tylko do tego, co przynosi zysk. Wszystkie dzieła rąk Bożych nikną mu przed oczu: przyroda to już nie piękno, ale surowce, to dochody z gleby i hodowli. Ba, nawet człowiek przestał być dlań bliźnim, a został tylko siłą najemną, rękoma roboczymi lub też właścicielem pakietu akcji.

Duch zysku rodzi gorączkowy pośpiech i pogoń za groszem. Kapitalista dąży do tego, by zyskać na czasie, by włożonym kapitałem w jak najkrótszym czasie obrócić największą ilość razy. Rozpoczyna się opętana pogoń, by oszczędzić na czasie, na procencie, na pracy i płacy robotnika, by umożliwić nową inwestycję. Oto tajemnica gorączkowego tempa nowoczesnej produkcji, maszynizmu, akordowej płacy, w której kapitaliści idą w zawody ze stachanowskimi bolszewikami, w kuszeniu robotnika widokiem zarobku, aby go zmusić do zwiększenia wysiłku choćby kosztem dobra własnej duszy i ciała. Jakież z tego owoc? Czyż nie staje nam w tej chwili przed oczyma ów gospodarz opisany w Ewangelii, który zgromadziwszy w nowych gumnach nadspodziewany urodzaj, przemówił do swej duszy: „Odpoczywaj, jedz, pij, używaj”? Ale los ich jest jednaki: „Tej nocy zażądają duszy twojej od ciebie” (Łk 12, 19-20). **Śmierć stoi u wrót chciwości.”**

S. Wyszniński, „Miłość i sprawiedliwość społeczna. Rozważania społeczne”, fragmenty Zbioru III – „Krucjata społeczna”, Wydawnictwo Pallotinum, Poznań 1993.

## Śladami papieskiego nauczania

### "OTWORZYWSZY SWE SKARBY, OFIAROWALI MU DARY: ZŁOTO, KADZIDŁO I MIRRĘ" (Mt 2,11)

„(...) 2. "A oto gwiazda ... szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię" (Mt 2,9). Mędrcy dotarli do Betlejem, gdyż pozwoli się posłusznie prowadzić gwiazdzie. Co więcej, "gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali" (Mt 2,10). To ważne, najdrożsi, by nauczyć się obserwować znaki, przez które Bóg nas wzywa i nami kieruje. Kiedy jesteśmy świadomi, że to On nas prowadzi, wówczas serce doświadcza autentycznej głębokiej radości, której towarzyszy żywe pragnienie spotkania Go oraz stały wysiłek, by posłusznie Go naśladować.

"Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją" (Mt 2,11). Na pierwszy rzut oka nic nadzwyczajnego. A jednak to Dziecię jest inne od pozostałych: jest to Jednorodzony Syn Boży, który ogołocił się ze swej chwały (por. Flp 2,7) i zstąpił na ziemię, aby umrzeć na krzyżu. Wszedł pośród nas i stał się ubogim, aby przyoblec nas Bożą chwałą, której w pełni doświadczymy w niebie, naszej błogosławionej ojczyźnie.

Któż mógłby wynaleźć większy znak miłości? Pozostańmy pełni zachwytu przed tajemnicą Boga, który uniżył samego siebie, aby stać się człowiekiem aż do oddania się za nas na krzyżu (por. Flp 2,6-8). W swoim ubóstwie przyszedł, aby przynieść zbawienie grzesznikom; Ten, o którym św. Paweł mówi, że "będąc bogaty, dla was stał się ubogim, by was ubóstwem swoim ubogacić" (2 Kor 8,9). W jak sposób wyrazić wdzięczność Bogu za tak zadośćczyniącą dobroć? (...)



4. *"Upadli na twarz i oddali Mu pokłon" (Mt 2,11). Jeśli w Dziecięciu, jakie Maryja tuli w swych ramionach, Mędrcy rozpoznają i wielbią Oczekiwanego przez narody i Zapowiadanego przez proroków, my dzisiaj możemy czcić Go w Eucharystii i rozpoznawać jako naszego Stwórcę, jedyne Pana i Zbawiciela.*

*"Otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę" (Mt 2,11). Dary, jakie Mędrcy składają Mesjaszowi symbolizują prawdziwe uwielbienie. Składając złoto, podkreślają Jego królewską boskość; kadzidłem wyznają, że jest On kapłanem nowego Przymierza; ofiarując mirrę, oddają cześć prorokowi, który przeleje swą krew, by pojednać ludzkość z Ojcem.*

***Drodzy młodzi, wy również ofiarujcie Panu złoto waszego istnienia, to znaczy wolność naśladowania Go z miłości, odpowiadając wiernie na Jego wołanie; wzniescie ku Niemu kadzidło waszej gorącej modlitwy, ku czci Jego chwały; ofiarujcie Mu mirrę, czyli pełne wdzięczności uczucie ku Niemu, prawdziwemu Człowiekowi, który umiłował nas aż do śmierci jako złoczyńca na Golgocie.***

(...)

6. *"Inną drogą udali się do swojej ojczyzny" (Mt 2,12). Ewangelia uściśla, że Mędrcy, spotkawszy Jezusa, "inną drogą" wrócili do swego kraju. Taka zmiana trasy może oznaczać nawrócenie, do jakiego są wezwani ci, którzy spotkają Chrystusa, by stać się prawdziwymi czcicielami, jakich On pragnie (por. J 4,23-24). To pociąga za sobą naśladowanie Jego sposobu działania, czyniąc z siebie, jak pisze św. Paweł Apostoł, "ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną". Apostoł dodaje też, by nie przystawać do mentalności tego świata, ale przemieniać się przez odnawianie umysłu, "aby umieć rozpoznać, jak jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe" (por Rz 12,1-2)."*

Św. Jan Paweł II, *fragmenty przemówienia do młodzieży, przed Światowymi Dniami Młodzieży w Kolonii, Castel Gandolfo, 6 sierpnia 2004 r.*

## **MEDYTACJA**

Dzieje Apostolskie, opisując życie pierwszej wspólnoty kościoła, mówią, że *Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących. Żaden nie nazywał swoim tego, co posiadał, ale wszystko mieli wspólne.* Następnie podają przykład pierwszych chrześcijan, którzy uwierzywszy całym sercem Ewangelii Jezusa, uwalniają się od swoich majątków, sprzedając je i dzieląc się nimi we wspólnocie kościoła. Jednak nie wszyscy byli tego samego Ducha. Następny rozdział ukazuje dramat małżeństwa Ananiasza i Safiry, w których objawia się duch chciwości i kłamstwa. Są we wspólnocie kościoła, uczestniczą w jego dobrach duchowych, przyjmują dary jakie inni wnoszą do wspólnoty, a jednak swoim majątkiem nie chcą się za bardzo dzielić. Aby zatrzymać tylko dla siebie pewną część swego majątku, z którym nie chcą się rozstawać, ulegają pokusie kłamstwa. Św. Piotr ujawnia absurd tego kłamstwa. Sami, z własnej woli podjęli decyzję przeznaczenia dla wspólnoty pieniędzy ze sprzedaży majątku. Dlaczego więc skłamacz? Wydaje się, że ich serca już były zdeprawowane, już były skażone chciwością, chłodnym wyrachowaniem. Uczestnictwo w życiu kościoła potraktowali jako nowy interes, w który warto zainwestować – ale rozsądnie, nie

wszystko. W razie porażki jakaś część majątku im pozostanie. Jest to myślenie typowe dla człowieka biznesu. Jest to roztropne, ale tylko w interesach. Gdy jednak uświadomimy sobie, że wspólnota, do której należą, jest wspólnotą wiary, miłości i jedności z Panem, braćmi i siostrami, widzimy, że czyn, którego się dopuścili staje się zdradą. Symptomaticznie tej zdrady jest konieczność oszustwa. Aby ich sprytny plan się udał trzeba skłamać, trzeba odgrywać rolę lojalnych, oddanych wspólnocie wiernych, wielkodusznych i ofiarnych. Po ujawnieniu ich grzechu, w sposób tajemniczy, obydwójce padają martwi u stóp apostoła Piotra, co wzbudziło *wielki strach w całym Kościele i u wszystkich, którzy o tym słyszeli* (por Dz. 5,1-11). Ta historia przypomina nam tragiczną osobę Judasza. Wszystko jest tutaj podobne: i chciwość, i kłamstwo, i odgrywanie osoby wrażliwej na potrzeby innych, i wreszcie zdrada oraz tragiczny koniec zdrajcy.

Pan Jezus w Ewangelii przestrzega nas przed chciwością. Najbardziej dosłowną przestroga przed chciwością jest przypowieść o człowieku, któremu obrodziło pole: *«Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa [we wszystko], życie jego nie jest zależne od jego mienia»*. I opowiedział im przypowieść: *«Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał sam w sobie: Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów. I rzekł: Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe zboże i moje dobra. I powiem sobie: Masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj! Lecz Bóg rzekł do niego: "Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?" Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem»* (Łk 12, 15-21). Pan Jezus pokazuje, że chciwość prowadzi do zaślepienia serca. Człowiek chciwy daje się zaskoczyć przychodzącą nagle śmiercią, na którą nie jest przygotowany.

Lew Tołstoj w noweli pod tytułem *Czy dużo człowiekowi potrzeba ziemi* opowiada historię człowieka – Jefima Pachoma - któremu Baszkirowie obiecali, że otrzyma na własność tyle ziemi, ile zdąży obejść w ciągu jednego dnia, do zachodu słońca. Pachom, który już i tak miał dużo ziemi, zapalał rządzą posiadania jeszcze więcej. Przyjmuje warunki Baszkirów i wczesnym rankiem, skoro świt, wyrusza w drogę. Ponieważ chce zatoczyć jak największe koło, nie myśli o odpoczynku, czy posiłku. W głowie ma tylko jedną myśl: *szkoda czasu!* Niestety przecenił swoje siły i nie zdążył wrócić do punktu wyjścia. O zachodzie słońca pada z wycieńczenia u stóp Baszkirów i umiera. Nad jego usypaną mogiłą ktoś wypowiada słowa: *Tyle właśnie ziemi potrzebuje człowiek*. Jest to pogładowa przestroga przed chciwością.

Jest rzeczą znamionną, że kiedy słowo Boże mówi o chciwości zawsze zestawia ją z zaślepieniem i śmiercią. Tak jest w przypadku Ananiasza i Safiry, tak jest u Judasza, tak też jest i u Pachoma z noweli Tołstoja.

Św. Paweł w liście do Tymoteusza pisze: *A ci, którzy chcą się bogacić, wpadają w pokusę i w zasadzkę oraz w liczne nierozumne i szkodliwe pożądania. One to pogrążają ludzi w zgubę i zatracenie. Albowiem korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zabląkali się z dala od wiary i siebie samych przeszli wielu boleściami.* (1 Tym 6, 9-10).

Ciekawy fragment znajdujemy w Apokalipsie Św. Jana. Jest to przestroga podobna do tej, którą Pan Jezus wypowiada do człowieka, któremu obrodziło pole, choć wydaje się, że dotyka ona jeszcze głębszych pokładów ludzkiej duszy. W Liście do Kościoła w Laodycei Pan mówi: *Ty bowiem mówisz: "Jestem bogaty", i "wzbogaciłem się", i "niczego mi nie potrzeba", a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny i ślepy, i nagi. Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abyś się wzbogacił, i białe szaty, abyś się obłókł, a nie ujawniła się haniebna twa nagość, i balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział.* (Ap. 3, 17-19)

Chciwość to chęć posiadania dóbr tylko dla siebie! Jako taka skrywa w sobie ogromny egoizm, zamknięcie na Boga i bliźniego. Aby się ukryć nierzadko ubiera szatkę prawości dlatego posługuje się kłamstwem, oszustwem i aktorstwem.

Pan Jezus zaleca nam uwagę i czujność, a także ducha ubóstwa. Wydaje się, że najlepszą obroną przed pokusą chciwości jest otwartość na innych, wspaniałomyślność oraz skromność, czyli poprzestawanie na tym co konieczne, co wystarczające. W tym samym liście do Tymoteusza Św. Paweł pisze: *Nic bowiem nie przynieśliśmy na ten świat; nic też nie możemy [z niego] wynieść. Mając natomiast żywność i odzienie, i dach nad głową, bądźmy z tego zadowoleni!* ( 1 Tym 6, 7-8)

Pierwszą postawą chrześcijanina, chroniącą przed chciwością jest wdzięczność. O ile chciwość zaślepia o tyle wdzięczność otwiera oczy. Ks. Feliks Folejewski często powtarzał, że człowiek, który potrafi dziękować jest człowiekiem widzącym. Wdzięczność – to domena ludzi, którzy widzą, że zostali obdarowani. Wdzięczność otwiera na innych. Wdzięczność to miłość aktywna, która nie zatrzymuje darów, ale pragnie je przekazywać innym. Drugą postawą to dzielenie się z innymi tym, co się samemu posiada. Człowiek, który potrafi się dzielić wszystkim jest naprawdę ubogi – choćby miał miliony. Prawdopodobnie zdarzyło się to Ks. Tadeuszowi Fedorowiczowi jak był na zesłaniu w Kazachstanie. Właściwie, za zgodą biskupa, sam wskoczył do pociągu wywożącego Polaków do Kazachstanu. Kiedyś cierpiąc straszliwy głód wszedł do jednej z ziemianek zamieszkałych przez polską rodzinę. Zastał tam matkę z kilkorgiem dzieci. Gołym okiem było widać ogromną nędzę. Tymczasem matka zaskoczyła wszystkich, wzięła chleb, przełamała i dała mu kawałek. Dzieci podniosły lament: *mamo, co ty robisz, przecież to nasz ostatni kawałek chleba.* A ona, zwracając się do dzieci, mówi: *wy nic nie rozumiecie, żeby otrzymywać trzeba dawać.*



Pokusa posiadania będzie towarzyszyć nam zawsze. Trzeba umieć się przed nią bronić. Wdzięczność. Wspaniałomyślność. Otwartość. Umiejętność dawania. *We wszystkim pokazałem wam, że tak pracując trzeba wspierać słabych i pamiętać o słowach Pana Jezusa, który powiedział: "Więcej szczęścia jest w dawaniu aniżeli w braniu".* (Dz. 20,35)

**Ks. Stanisław Kozik OSJ**

## **Kroki indywidualnej pracy duchowej**

1. Uwolnić się od chciwości – co oznacza wybranie tej innej trasy w moim życiu? Trzeba pójść za światłem Gwiazdy, trzeba dostrzec jej światło. Ono pomoże mi rozpoznać w mroku, na co jestem zachłanny i co najbardziej gromadzę dla siebie, gdzie jest mój prywatny jedynie teren materialny i duchowy... Czy mam odwagę to oddać w darze dla Tego, który sam siebie ogołocił i przyszedł na świat w Grocie Betlejemskiej? To jest moje nawrócenie – moje Boże Narodzenie! To mój prawdziwy udział w Orszaku Trzech Króli. Nie można iść bez daru...



2. Szczodrość na co dzień – podaruj czas swojej rodzinie, obecność bez zniecierpliwienia i myślenia o tym co jeszcze masz zrobić, twoje obowiązki domowe, posługę chorym rodzicom, dzieciom - niech przepelnia spokój, nawet wtedy, gdy jest to trudne. Znajdź czas, by potrzymać rękę bliskiej osoby, porozmawiać, posłuchać i nawet razem zapłakać. To też jest dar szczodrej obecności.

### **Materialy dodatkowe:**

**Ks. Dawid Pietras, *O cnocie szczodrości (jałmużnie) i grzechu chciwości (skąpstwa)*, <http://pietrasdawid.pl/kazania-konferencje/pisane/cnoty-chrzescijanskie/o-cnocie-szczodrosci-jalmuznie-i-o-grzechu>**